ROK LI. Nro 30.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 8 Lutego 1871. Środa. Dnia 27 Stycznia (8 Lutego) 1871.

Dziś: Ś. Jana z Matty W. Jutro: Ś. Apolonji Panny M. | Piątek: Ś. Scholastyki P.! Sobota: ŚŚ. Eufrozyny i Lucyny. | Niedziela: Ś. Gaudentego B. Poniedz: ŚŚ. Juljana i Jordana. | Wtorek: Ś. Walentego Kapł: Środa: ŚŚ. Faustyna i Jowitty.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego” wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego”: Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

— Najjaśniejszy Pan, w dniu 4 stycznia r. b., Najwyżej polecić raczył: konsula belgijskiego w Warszawie Epsztejna, uznawać za jeneralnego konsula pomienionego kraju w temże mieście. (D. W.)

— Przez rozkaz w ministerstwie spraw wewnętrznych z d. 21 stycznia, przeniesieni zostali: pomocnik kierującego wydziałem pocztowym w gubernji permskiej, radca dworu Kiticyn—do warszawskiego komitetu cenzury, na młodszego inspektora drukarń, litografji i tym podobnych zakładów, oraz handlu księgarskiego w Warszawie; zostający przy wydziale komunikacji wodnych, sekretetarz gubernjalny Gotowcew —do warszawskiego komitetu cenzury, na sekretarza; zaliczeni zostali do ministerstwa: spadły z etatu, były naczelnik okręgu pocztowego zachodniego, rzeczywisty radca stanu Frejgang, (od 14 sierpnia); sekretarz warszawskiego komitetu cenzury, asesor kolegjalny Łagodowski na trzy miesiące, z uwolnieniem od dotychczasowych obowiązków (od 15 stycznia 1871 roku). (D. W.)

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II,
Cesarza i Samowładzcy Wszech Rossji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Księcia Finlandzkiego,
etc., etc., etc.,
Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W wykonaniu Najwyżej zatwierdzonej w dniu 20 grudnia 1870 r. uchwały Komitetu do spraw Królestwa Polskiego o majątkach i kapitałach przekazywanych na rzecz duchowieństwa i instytucji religijnych, po wydaniu Najwyższych Ukazów o klasztorach i duchowieństwie świeckiem, Komitet Urządzający postanowił i stanowi:

1. Po zabezpieczeniu duchowieństwa rzymsko-katolickiego przez zapewnienie mu stałego utrzymania ze skarbu, wszystkie fundusze i majątki ofiarowane i przekazywane na utrzymanie tegoż duchowieństwa przechodzą w zupełne zawiadywanie i rozporządzenie Rządu, stosownie do postanowień Najwyższych Ukazów z d. 27 października 1864 i z d. 14 grudnia 1865 roku o urządzeniu klasztorów i duchowieństwa świeckiego w Królestwie Polskiem, oraz dodatkowych do tych ukazów przepisów.

2. Fundusze i majątki ofiarowane i przekazywane na budowę i odnowienie klasztornych i parafjalnych budowli i cmentarzy, na upiększenie kościoła, na oświetlenie takowego, na przygotowanie aparatów kościelnych, zakrystje i na tym podobne cele, jak również i wszelkie fundusze ofiarowane i przekazywane w ogólności na rzecz kościołów, lecz nie dla zostającego przy nich duchowieństwa, zaliczają się do funduszów specjalnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i używane być mają podług przeznaczenia.

3. Jeżeli na cele w poprzedzającym punkcie wymienione, ofiarowano majątek nieruchomy, to takowy wystawia się na sprzedaż, lub przyjmuje się na rzecz skarbu podług odpowiedniego oszacowania, a kapitał jaki ztąd wpłynął, dołącza się do funduszów specjalnych Ministerstwa Spraw wewnętrznych, celem użycia stosownie do art. 2.

Z tego wyłączają się jedynie te gmachy i grunta, które stosownie do punktu *a* § 1 dodatkowych przepisów do Ukazu z dnia 14 grudnia 1865 r., pozostawiają się do bezpośredniego rozporządzenia zarządu kościelnego.

4. Jeżeli, przy wzmiankowanych w punkcie 2 i 3 ofiarach i przekazach uczyniony jest warunek odprawiania nabożeństw żałobnych i innych obowiązków nazywanych funduszowemi, to ministerstwo spraw wewnętrznych, przekonawszy się, że dochód ze wzmiankowanego majątku wystarcza na wydatki potrzebne na wykonanie tych obowiązków, zalicza również kapitał, czy to ofiarowany czy też otrzymany ze sprzedaży lub przekazu do skarbu na zasadzie w § 3 wskazanej, do swych środków specjalnych i zarządu używaniem dochodu z takowego podług przeznaczenia, z zachowaniem przytem przepisów art. 30 i 31 Najwyższego ukazu z dnia 14 (26) grudnia 1865 roku o urządzeniu duchowieństwa świeckiego rzymsko-katolickiego.

5. Jeżeliby w zapisach lub testamentach na rzecz duchowieństwa i zarządów duchownych napotkane były jakiekolwiek szczególne warunki: powrócenie majątku w danym razie do spadkobierców zapisodawcy, albo obrócenie onego na inny cel i t. p., to po zatwierdzeniu takowych zapisów—stosuje się do nich z całą ścisłością Najwyżej zatwierdzona w dniu 17 stycznia 1867 r. Uchwała komitetu do spraw Królestwa Polskiego o zapisach warunkowych, i 6. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw

zamieszczone być ma, porucza się władzom właściwym w czem do której należy.

Działo się w Warszawie na 396 posiedzeniu, 29 grudnia 1870 r. (10 stycznia 1871 r.).

Namiestnik w Królestwie,
Jenerał-Feldmarszałek, (podp.) Hr. *Berg*.
Członek Zawiadujący czynnościami Komitetu
Urządzającego, Senator (podp.) *J. Sołowjew*.
(D. War.)

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr. 25 wydanym, zamieszczono:* W dalszym ciągu rozporządzenia, zamieszczonego w rozkazie do policji, z dnia 16 (28) Stycznia r. b., za Nr 16, zawiadamiam: że rozdawanie gorącej strawy dla biednych starozakonnych na rachunek summ, przeznaczonych przez JW. hrabiego namiestnika Królestwa, odbywa się w następujących miejscach i ilości porcji—codziennie: w kuchni taniej Nr 2, 60 porcji; w domu pod Nr 1093b, przy ulicy Bagno 40 porcji; w domu pod Nr 232, na Pradze 30 porcji; razem 130 porcji. (Gaz. Polic).

— N — Panna Laura Kahrer powtórnie wystąpiła wczoraj z koncertem w sali Resursy Obywatelskiej i tą razą licznych miała słuchaczów. Panna K. wczorajszą grą swoją utrwaliła w nas to zdanie, któreśmy z pierwszego koncertu o niej wynieśli. Biegłość i siłę ma ogromną, ale pod względem strony duchowej jej gry, wcale nie podzielamy zdania licznych jej bezwzględnych wielbicieli.

Nazywają ją dzieckiem cudownem, gdyż powiadają że ma tylko 14 lat.

Nie spierając się bynajmniej o liczbę jej lat, stawiamy następny dylemmat. Albo panna K. jest jeszcze dzieckiem, albo już niem nie jest. W pierwszym razie niedostateczn'e lub niewłaściwie rozwinięte pojęcia i uczucia, jako dziecka, łatwo się wybaczają; tembardziej zaś na podziw zasługują ów mechanizm ogromny i siła potężna, na którą rzadko się kto z mężczyzn zdobędzie. Wtedy o grze jej zdanie wnastępny sposób się sformułuje: jest to ślicznie przygotowany materjał, z którego, przy szczęśliwem rozwinięciu strony duchowej, może się utworzyć artystka znakomita. Widzieć więc w pannie K. będziemy tylko artystkę *in spe*. To jest pierwsza część dylemmatu.

Jeżeli zaś panna K. nie jest już dzieckiem, w takim razie tak obficie nagromadzone zasoby materjalne nie zdołają w naszem przekonaniu wynagrodzić tych usterek duchowych, jakieśmy w grze jej dostrzegli. Jednak nie robimy jej z nich zarzutu, gdyż nie mamy ani powodu ani prawa zaprzeczać jej tego dzieciństwa w które się sama obleka i które jej wszyscy przyznają.

Wykonanie marsza z „Tannhäusera" układu Liszta najbardziej się nam podobało; najmniej zaś wykonanie „Poloneza" Chopina (op. 53), w którym nie tylko tempo zbyt przyspieszyła, lecz nawet zmieniając rytm i takt właściwy, odjęła mu piętno Chopina i cechę poloneza. Do przesady też posunęła w „Trio" zbyteczne użycie obu pedałów.

O ostatnich dwóch utworach („Giga" Raffa i „Mephisto-walc" Liszta) nic powiedzieć nie umiemy, bośmy ani krzty z obu tych kompozycji nie zrozumieli. Sąd o nich wyda chyba owa *przyszłość*, pod której godłem zdumionej teraźniejszości się okazują. W walcu Liszta mogliśmy tylko podziwiać szalone trudności z nieporównaną łatwością pokonywane.

Na zakończenie, koncertantka zagrała nad pogram „Walca" Chopina.

Mająca uczestniczyć w koncercie pani Majeranowska, z powodu nagłej słabości wcale nie śpiewała.

—Q— Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury", stosownie do ustawy i postanowienia Zebrania ogólnego, ogłosił w tych dniach drukiem i rozesłał po sklepach swoich Sprawozdanie z swych działań za ostatnie półrocze, t. j. od 1-go lipca do 31 grudnia 1870 r. Sprawozdanie ma na celu objaśnić członków Stowarzyszenia o położeniu interesu i stanie operacji i tym środkiem przygotować ich do debatów na mającem się odbyć w dniu 26-m b. m. półrocznem zwyczajnem Ogólnem Zebraniu.

Ze sprawozdania Zarządu wyjmujemy następujące główniejsze cyfry. W ubiegłem półroczu operacyjnem w pięciu sklepach Stowarzyszenia sprzedano towarów za 65,014 rs. i 76 kop. w sklepach rabatowych rsr. 29,341 k. 65½, w bazarze za rs. 1078, czyli ogółem obrót w ubiegłem półroczu wynosi 95,570 rs. 2½ k. w porównaniu zeszłego półrocza więcej o rs. 21,214 k. 98½.

Członków przybyło 190. Ogólna więc liczba członków wynosi po 1 stycznia 1871 r. 1,363. Stowarzyszenie posiada gotowizną rs. 1,998 k. 74½, w zapasie towarów 11,393 k. 51½, w inwentarzu rs. 2,023 k. 23½, w banku handlowym rs. 5,053 k. 18½. Massa czynna wynosi rs. 24,907 kop. 25½, massa bierna rs. 21,295 k. 84½. Zysk więc wynosi rs. 3,611 k. 41. Stan majątkowy zwiększył się o rs. 1,152 k. 66½, a w ogóle przedstawia cyfrę rs. 16,178 k. 81½. Z czystych zysków Zarząd proponuje udzielić członkom w miarę zakupów dywidendę po 4%. Ajentowi handlowemu rs. 214 k. 72 (oprócz pensji) na gratyfikacje dla służby 150 rs. Do rozdziału między zarząd, delegację rachunkową i sąd polubywny tylko rs. 281 k. 97½.

O tej ostatniej propozycji parę słów.

Wedle postanowienia Zebrania ogólnego w sierpniu r. z., należało się: Dyrektorowi Zarządu 7%, sekretarzowi 6%, kassjerowi 5%, zaś zastępcom członkow zarządu, członkom delegacji rewizyjnej i sądu polubownego w miarę czynności 5% od zysku czystego. Podług więc tej normy na 3,611 rs. osiągniętego zysku, należałoby za ubiegłe półrocze Dyrektorowi rs. 252 k. 77, sekretarzowi 216 k. 66, kassierowi 170 k. 35 i reszcie członków rs. 180 k. 32, czyli razem 813 k. 13, a że na to jest funduszu rs. 281 k. 97½, przeto na wynagrodzenia członków brakuje rs. 548 k. 15½.

Zapewne nikt z pp. członków stowarzyszenia nie miałby przeciw temu, aby powyższy brak zaspokojonym był z funduszu rezerwowego stowarzyszenia wynoszącego rs. 2,014 k. 16, bo przy takim rozwoju interessów przedstawiających już 200,000 rocznego obrotu, nie mamy prawa wymagać pracy bezpłatnej, a praca ta rzeczywiście jest ciężką i kłopotliwą.

Z wniosku Zarządu zasługują na szczególną uwagę projekt instrukcji dla sądu polubownego oraz wniosek o wyznaczenie 150 rsr. na wykształcenie rzeźnika, w widokach otworzenia jatki.

W ogóle sprawozdanie tchnie postępem, rozwojem roztropnym i widokami rozszerzenia działalności tak pożytecznej instytucji. W zeszłem półroczu Zarząd zdołał obniżyć ceny na 30 gatunkach towarów, trzymając się słusznej zasady: *że daleko dogodniej jest dla Stowarzyszonych płacić od razu taniej, tym spo-*

sobem z góry pobierać dywidendę, aniżeli w jakowym ostatnim wypadku dywidenda bywa fikcyjną.

= Bibljoteka Warszawska" w lutowym numerze swego pisma przytacza, że po Henryku hr. Rzewuskim autorze „Soplicy" i „Listopada" wydano w r. 1868 w Paryżu: „Próbki historyczne," dzieło pośmiertne Henryka Rzewuskiego, ze wstępem obejmującym biografję autora, przez J. J. Kraszewskiego. Są to wyciągi z obszerniejszego dwutomowego niedrukowanego rękopisu, p. t.: „Historja Cywilizacji."

= Znany archeolog baron Edward Rastawiecki po uczynieniu wspaniałego daru dla Muzeum Akademji Jagiellońskiej w Krakowie, resztę swych zbiorów, a mianowicie bibljotekę z 14,000 tomów, 400 rycin, 300 akwarel i obrazów olejnych, oraz 4300 numizmatów odstąpił na własność Seweryna hr. Mielżyńskiego z Miłosławia. Nabywca stosownie do umowy ma płacić na rzecz właściciela po 3000 rs. rocznie, aż do śmierci barona Rastawieckiego, a po jego zejściu po rsr. 1000 jego małżonce. Hr. Mielżyński nabył te skarby jedynie w celu ofiarowania ich Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

= Franciszek Doppler lwowianin, napisał w trzech aktach operę „Wanda," do której tekst dał niemiecki Dr. Tomasz Bakady, poeta węgierski. „Wanda" była przedstawioną na scenie drezdeńskiej w listopadzie roku zeszłego.

= W tutejszych składach rycin pojawiły się już obrazy głośniejszych wypadków z obecnej wojny, jak bombardowanie Strasburga, bitwy pod Wörth, pod Rezonville i kilka innych. Zwracają też na siebie uwagę angielskie gruppy fotografiche wielkości tak zwanych portetów gabinetowych; na jednej z nich fotografia Napoleona okolona jest wizerunkami wszystkich dowódców francuzkich w chwili rozpoczęcia wojny; na drugiej znowu obok portretu Cesarza Wilhelma znajdują się wodzowie niemieccy.

= Na gospodynie balu, w d. 11 lutego r. b. w Sali Resarsy Obywatelskiej na dochód ubogich pod opieką kollegjum kościelnego gminy Ewangielicko-Augsburskiej odbyć się mającego, zaproszone zostały: Jeneralowa Sobolew, jeneralowa Ulrich, pani Florentyna Kokeli, pani Emma Malcz, pani Anna Strasburger i pani Wanda z Kwiatkowskich Osterloff.

= Serce, zupełnie wykształcone z maleńką lecz zagojoną już raną, nie sięgającą do jego głębi, jest do obejrzenia w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" za włożeniem co łaska do puszki dla ubogich. Serce to wyrosło w wiejskiem zaciszu i niedawno nadesłane zostało do Warszawy. Ale niestety jest ono tylko kartoflane.

(Art. nad.) Muzyka i obchodzące ją sprawy są dziś na porządku dziennym. Zawiązujące się Towarzystwo Muzyczne zajmuje umysły wszystkich. Niech i mnie wolno będzie dorzucić uwagę dotyczącą świeżo odbytych wyborów tego Towarzystwa. Art. 25 Ustawy opiewa, że na członków Komitetu wybory odbywają się większością głosów. Zachodzi tu pytanie, czy sposób wotowania użyty na pierwszem zebraniu członków Towarzystwa, czyni zadość przepisom ustawy. Z ogłoszonych przez pisma sprawozdań dowiadujemy się, że osób głosujących na zebraniu było 224. Pomiędzy wybranymi do Komitetu osobami znajdują się takie, które miały głosów 100 a nawet znacznie mniej,— i te jako *większością głosów* wybrane i w godności członków Komitetu lub Delegacji rewizyjnej uznane zostały.

Tymczasem według powyżej przywiedzionej cyfry głosów (224) większość stanowić może nie mniej niż 113 głosów, to jest przeszło połowa ogólnej ich ilości.

Aby wybory miały za istotną podstawę większość, potrzeba odbywać je w inny wszędzie używany sposób. Polega on na tem, iż przed głosowaniem formują się tak zwane listy kandydatów z ogólnej listy wszystkich wybieralnych, a następnie dopiero nad każdym z podanych kandydatów dopełnia się szczegółowego głosowania,— inaczej bowiem łatwo stać się może, iż nie większość, lecz najliczniejsza z partji czy też koterji, które przy każdem głosowaniu tworzyć się muszą, narzuca swoich protegowanych całemu towarzystwu.

Jeden z członków Towarzystwa Muzycznego.

= Teofil Tenartowicz, według wieści z Florencji, pracuje bezustannie piórem i dłutem. Ostatnią jego pracą jest model do odlewu w bronzie, drzwi przeznaczone do grobowca matki Augusta Cieszkowskiego w kościele S-ta Croce. Rzeźba na drzwiach tych przedstawia dwie połowy życia uosobione w postaciach anioła grobów i anioła zmarwychwstania. Oprócz rzeczonej pracy, dzienniki florenckie chwalą świeżo wykończoną przez śpiewaka „Wiochny" Głowę Ś-go Jana; wypukłorzeźbę tę mamy podobno niedługo ujrzeć na naszej wystawie. Pierwszorzędni artyści włoscy oceniają szczerze poetę nazywając go fratello (bratem) i komitet królewskiej wystawy, chętnie eksponuje jego dzieła, jakkolwiek salony wystawy tamecznej są przeznaczone wyłącznie dla krajowych artystów.

= W zapowiedzianej na jutro operetce Mozarta p. t. „Entrepreneur" śpiewać mają: pani Majeranowska, panna Wojakowska oraz panowie: Kozieradzki i Cieślewski.

= W tych dniach opuścili Warszawę, udając się zagranicę, dwaj Persowie, dostarczający prawie wszystkim jubilerom w Europie turkusów, tak zwanych wschodnich. Jak nam opowiadano przemysłowcy owi należą do współki składającej się z ośmiu kupców zamieszkałych w Heracie, którzy z kapitałem około półmiljona rubli, prowadzą handel pieniężny i zamienny. Turkusy exploatują się głównie w Niszabur, w Persji i w Arabji w pokładach gliny albo w rozpadlinach skał gdzie tworzą żyły mineralne; w Europie zaś turkusy prawdziwe znajdowano w Jordansmühle na Szlązku i w Oelsnitz w Saksonji. Kupcy perscy mieli sprzedać tutejszym jubilerom swojego towaru za przeszło dziesięć tysięcy rubli.

= Pani Artôt-Padilla, jak donosi „Signale" ma odbyć pod opieką impressaria Pollini, podróż artystyczną do Stuttgardu, Karlsruhe, Kasselu i Hannoweru, Wiesbadenu i Wejmaru. W Kasselu znakomita artystka może będzie się mogła popisać przed Napoleonem.

= Dziś artyści włoscy śpiewają po raz drugi „Faworytę". Rolę Fernanda wykona pan Bollis, pierwszy *tenore dramatico*, truppy pana Ciaffei'ego.

= Odbyt na pączki tego roku ma być niewielki, w sam zaś wielki czwartek r. 1822 o ile ówczesna statystyka była nieomylną u kilku cukierników, mianowicie Loursa, Miniego na rogu Freta, Kastelmara w Starym Rynku, u Ferrarego, Szymańskiego i t. d. sprzedano 31,000 po 4 lub 6 groszy. W tym czasie Goebel na Czystem urządził ogród spacerowy, gdzie sprzedawał sławne swego wyrobu pączki. Warszawa wówczas liczyła 116,256 ludzi, a cukierników około

50; dziś po latach 28 liczba cukierni nie zwiększyła się, ale za to pączki wypiekają piekarnie, a nawet piernikarnie. W r. 1750 było 2 cukiernie. Z wyrobu pączków słynął Ćwikiel, który pod dzwonnicą kościoła Sgo Marcina, wypiekał tanie przed dwudziestu laty pączki.

= Sekretarza Oddziału Tanich kuchen, przez pewien czas zastępować będzie p. Ludwik Herkner.

= Marki na obiady tanie są obecnie do nabycia w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa, przy ulicy Krakowskie Przedmieście—w sklepie szczotkarskim p. Fejsta przy ulicy Senatorskiej, naprzeciw kościoła Sgo Antoniego i w sklepach Stowarzyszenia „Merkury," a mianowicie: na Podwalu, na Nowym-Świecie, Elektoralnej, Marszałkowskiej i Solec.

= Dziesięć wagonów próżnych, idących po konnej kolei żelaznej z Pragi do dworca kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, zostały wczoraj zaskoczone w drodze przez zamieć śnieżną. Naprożno śnieg z szyn zmiatano: trzeba było stawać co kilka kroków, gdyż śnieg znowu je zasypywał. Nareszcie gdy już nie podobna było podołać zawierusze, wyprzężono konie, wagony zaś pozostawiono na ulicy Marszałkowskiej, pomiędzy Sienną a Chmielną, gdzie przenocowały, czekając na uspokojenie się zamieci. Ponieważ wagony nie są kryte, więc przez noc wszystkie zostały śniegiem napełnione. Jeżeli w mieście tak było, to cóż się w polu dziać musiało? Jutro zapewno się dowiemy o zwłokach jakim uległy pociągi na rozmaitych kolejach.

= Z powodu zasp śniegowych komunikacja na drogach Żelaznych ulega opóźnieniom. I tak wczoraj pociąg z Berlina do Alexandrowa wcale nie nadszedł, zaś z Alexandrowa do Warszawy spóźnił się o 6 godzin. Z drogi Wiedeńskiej pociąg zwyczajny przybył do Warszawy o godz. 5 min. 45, t. j. opóźnił się o pół godziny.

= Na powtórne przedstawienie amatorskie, połączone z koncertem i żywemi obrazami, na dochód szpitala dla dzieci, biletów nabyć można w Resursie kupieckiej. Przedstawienie to ma się odbyć d. 10 b. m., w piątek, w salonach konsulatu angielskiego.

= Opowiadano nam o nowym sposobie przesyłania tajemnych korrespondencji używanym przez dzisiejszy rząd francuzki. Przyrząd do tego służący mieści się w zegarku, nie różniącym się niczem od zwykłego kieszonkowego zegarka, a mianowicie od dawnych zegarków zwanych powszechnie cebulami. Wewnątrz mieści się alfabet, na którym osoba przesyłająca wiadomość pisze wskazówkami wedle zawczasu umówionego klucza, za pomocą wskazówki zegarkowej zaznaczą wyrazy depeszy. Przeczytać ją może ten tylko, kto posiada tajemnicę klucza, dla innych jest ona nie tylko niezrozumianą, ale nawet niedostrzegalną. Sposobu tego z powodzeniem używano do przesyłania rozkazów do wojsk i t. p.

= Donoszą nam z Krakowa. Konkursowa Kommisja wyznaczona do oceny utworów dramatycznych, współubiegających się o nagrody przeznaczone za dwie najlepsze sztuki przez Hr. Łubieńskiego i Hr. Jana Zamojskiego, zakończyła swoje posiedzenia w d. 6 b. m. Pierwszą nagrodę w kwocie 450 florenów przyznano p. Józefowi Narzymskiemu za dramat w czterech aktach p. t. „Epidemja", drugą nagrodę 150 flor. otrzymał p. Michał Bałucki za pięcioaktową komedję p. t. „Pracowici pniacy". W końcu Kommisja uznała nadesłaną komedję p. Sabowskiego p. t. „Półmiljona", za godną bezwłocznego przedstawienia na scenie.

= W mieszkaniu jednego z subjektów księgarni p. Gebethnera i Wolfa w domu Nr 415 przy ulicy Krak. Przed., wszczął się wczoraj pożar, lecz ten natychmiast ugaszono.

Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze wielkm, 528. W teatrze rozmaitości, 373. (Gaz. Polic.)

— W dniu onegdajszym w cyrkule Pragskim, powożący omnibusem Nr 39, starozakonny Szmul Mohr, najechał na przechodzącego przez most Aleksandrowski robotnika z Petersbursko-Warszawskiej drogi żelaznej Gierczyńskiego, który uległ nieszkodliwemu stłuczeniu lewej ręki i nogi. Gierczyński odesłany do szpitala Pragskiego, a stangret przyaresztowany.

— W cyrkule Bielańskim, dostrzeżoną została przez Policję na ulicy w stanie osłabionym, Elżbieta Derbinowa, lat 60 wieku licząca, mieszkanka wsi Gulkowa, powiatu Warszawskiego, którą odesłano do szpitala starozakonnych.

= W-ny J. G. Bloch Prezes Zarządu kolei żelaznej Libawskiej, nadesłał na ręce W-go Mathiasa Bersohn Przewodniczącego w Sekcji Kuchni Tanich Izraelskich rsr. sto, na mającą się założyć w okolicach Grzybowa filję tejże kuchni. Za hojny dar ten Sekcja ma zaszczyt złożyć niniejszem Szanownemu Ofiarodawcy najuprzejmiejsze podziękowanie.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od K. rs. 1 dla wdowy Kalinowskiej, z trojgiem dzieci pod Nrem 14 przy ulicy Nowogrodzkiej.—Przypominamy miłosierdziu czytelników, dziesięcioletniego chłopczyka, syna ubogiego rzemieślnika, który chodzi do roboty w letniej bluzie.

---

† Ś. p. August Ignacy **Reych**, b. kupiec i obywatel, a ostatnio Urzędnik Magistratu M. Warszawy, po długiej i ciężkiej słabości, w dniu 7 lutego r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 71. Pogrążeni w smutku dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy kościele św. Anny, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w dniu 9 b. m. i r., o godzinie 4-ej po południu, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. —787—

† Kilkanaście rymów na uczczenie skonu ś. p. Olimpij z Borodziczów **Zielińskiej**, czcigodnej żony, troskliwej matki, życzliwej sąsiadki i dobrej pani dla podwładnych,— szanownym cieniom Jej poświęconych.

Wszystko koleją czasu umiera na ziemi,
Bo to jest wszechmocnego Pana przeznaczeniem;
Gdyż nie ma nic wiecznego między śmiertelnemi,
Chwilowy byt człowieka jest na świecie niczem.

Lecz co tylko Panu Bogu podobać się może,
Powinien przyjąć człowiek na tej ziemi!
I ze łzą w oku zawołać: „Mój Boże!
„Ty mnie pocieszysz łaskami swojemi."

Bo kto w drodze żywota na ziemskim padole
Tyle co zmarła zyskał — uskarbić serc sobie,
Kogo gad nienawiści swem żądłem nie kole,
Ten swobodnie spoczywa nawet w zimnym grobie.

Wznieś więc dostojny mężu modły za zbawienie
Cnotliwej duszy Zmarłej z pokorą do Nieba;
Spełnione Najwyższego Stwórcy przeznaczenie—
Dla Niej zaś prócz modlitwy, więcej nie potrzeba.

— 791 — *A. J.*

= W dniu 25 stycznia r. b. umarł ksiądz Fulgenty **Nowaczewski**, Administrator kościoła parafjalnego Wenbok, w dyecezji płockiej.

+ Dnia 5 b. m. zmarł pięciomiesięczny **Janiszewski**, 7 zaś b. m. pogrzebanym został na cmentarzu Powązkowskim. —747—

= Dnia 5go lutego w Petersburgu, umarł Władysław **Wejgel**.

Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Majorowie: *Reinthal*, do twierdzy Nowogeorgewskiej; *Kohanow* do Petrokowa.

= O stanie obrotu pieniężnego we wszystkich prywatnych bankach St. Petersburskich od 1 grudnia r. z. po d. 1 stycznia r. b. „Birż. Wied." podają następujące zbiorowe cyfry:

	1 grud. 1870		1 stycz. 1871.
	miljony rubli		
Kassa	15,4	—	14,3
Rach. bież. w drugich bankach	13,1	—	11,3
W papierach publ. proc.	12,6	—	3,6
Weksle	34,3	—	41,5
Pożyczki na zastaw	55,2	—	57,3
Kredyt w ajencjach	12 2	—	12,6
Depozyta procent	79,3	—	80,9
Wkłady na rachunek bieżący	100,2	—	31,6
W przekazach	2,4	—	5,2
Długi korespond.	3,1	—	3,6
W ogóle	327,9	—	329,1

— Cyrkularz domu bankierskiego m. St. Petersburga pod firmą Witt et C., podaje następujące ciekawe cyfry o handlu m. Petersburga za rok 1870.

Do portu Kronsztadskiego przybyło w ciągu roku: okrętów żaglowych 2113, statków parowych 568; z tej liczby wypłynęło do portów zagranicznych 2574, do handlu nadbrzeżnego użyto 101, pozostałe funkcjonowały na miejscu. Wywieziono za granicę: sadła 39925 beczek, potażu 24,488 beczek, oleju 6,304 pud., sadła wieprzowego 42,371 pud., masła 37,697 pud., konopi 1,669,080 pud., przędzy konopnej 206,723 pud., lnu 1,986,035 pud., pakuł 624,613 pud., pszenicy 629,686 czetw., siemienia lnianego 798,582, żyta 523,098, owsa 1,505,827, jęczmienia 132,397, grochu 1533, gryki 122,711, mąki pszennej 20,252 wor., mąki żytniej 176,049, skór juchtowych 13,290 pud., skór bydlęcych 21,877 sztuk, cielęcych i jagnięcych 364,209 sztuk, szczeciny 62,468 pud., końskich włosów 17,760 pud., płótna żaglowego 15,000 sztuk, rawańtucha 6000, na worki 6½ miljonów arszynów etc. etc.

— Jeden z bogatych niemieckich negocjantów zamieszkałych w St. Petersburgu, otrzymawszy z Tomska niezwyczajnej wielkości i znaną z delikatnego smaku rybę Sterled, ofiarował takową Cesarzowi Niemieckiemu i przesłał ją za pośrednictwem pruskiej ambassady do Berlina. (Birż Wied.)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

O przyczynach niepowodzenia Bourbakiego, niezależnych od woli naczelnego dowódzcy i nie stanowiących bezpośrednio jego winy, piszą pod d. 23-m b. m. do „Timesa" z Rougemont pod Belfortem:

„Niedaleko szukać potrzeba przyczyn klęski armji Bourbakiego, która oprócz 130,000 ludzi, miała jeszcze nad Niemcami przewagę artylerji regularnej i liczyła kilka bateryj morderczych kartaczownic. Konie armji były od czterech dni bez pożywienia, a żołnierze przez okrągłe trzy dni bez racyj. Wielu jeńców wyznawało, ze przez dwie doby literalnie, nic nie mieli w ustach. Gdy armja przechodziła przez wieś Saulnot, konie z chciwością pożerały mierzwę a oficerowie dopadli w wielkim głodzie kartofli przeznaczonych dla trzody chlewnej i zjadali je. Droga z Viller-Sexel do Saulnot i Rougemont zasłana była zdechłemi końmi z powykrawanemi udami, które niewątpliwie służyć musiały żołnierzom za pokarm. Konie podobne były w znacznej części do szkieletów: kości w nich nawet obrzmiały z nędzy. Na drodze leżały porozrzucane tornistry, popsute szaspoty, patrontasze, czapki, przyrządy do gotowania, połamane pałasze, panował nieład niedoopisania. Kartaczownice w boju rozsiewały wprawdzie straszne zniszczenie, ale albo były źle obsługiwane, albo też trudne do ustawienia. Każdy wystrzał dobrze wymierzony działał morderczo. Jeden ładunek zabił i ranił 21 ludzi. Ale w zamian za to ogień niemiecki nabrał nieporównanej dokładności. W pobliżu Bussural 600 francuzów napadło na bataljon landwery, który przypuścił ich do siebie na 150 kroków, a dawszy następnie ognia zmiótł z ziemi cały oddział francuzki, z wyjątkiem 42, którzy nie widząc żadnego ratunku poddali się w niewolę."

Tak pisze korrespondent jak się zdaje oficer pruski w korpusie Werdera. Świadectwo jego potwierdzają doniesienia francuzkie wprawdzie nie urzędowe, o powodach samobójstwa Bourbakiego. Panowie intendenci pozostawili armję przez kilka dni bez żywności. Armja zaczęła szemrać na wodza. Cesarska jego przeszłość przy nienawiści dla cesarstwa, z ogólnego, nieokreślonego niezadowolenia wyrodziła jawne podejrzenie o zdradę. Żołnierze zaczęli się zbierać pod oknami głównej kwatery, wołając „precz z Bourbakim, precz ze zdrajcą!" Tak strasznie, a niewinnie może oskarżony, w przystępie rozpaczy dobył pistoletu i usiłował się zabić. Zamach się nie powiódł i podobno nawet rana nie była śmiertelną. Wiadomość o śmierci podano przedwcześnie; rodzina jenerała spodziewa się nawet jego wyzdrowienia.

Depesza Favra do Gambetty w d. b. m. wysłana, zostawia jeszcze wątpliwość, czy kroki wojenne we wschodniej Francji dalej prowadzić się będą, czy też ustaną na czas zawieszenia broni, umówionego dla reszty territorium.

W depeszy tej p. Favre mówi raz, że otrzymał już w d. 1 lutego przyrzeczenie od p. Bismarcka, że do jenerałów pruskich na wschodzie wysłane będą rozkazy wyciągnięcia linji demarkacyjnych, a więc wstrzymania kroków nieprzyjacielskich; a dalej znowu oświadcza najwyraźniej, że w obecnych okolicznościach trzeba wyglądać prowadzenia dalej działań wojennych w departamentach Côte d'or, Doubs i Jura. Wskazywałoby to, że ostatecznie niezdołano się porozumieć co do chwili wprowadzenia w wykonanie militarnego pokoju na wschodzie Francji i tylko w zasadzie go przyjęto.

Trudno odgadnąć jakie są przeszkody wstrzymania armisticium we wschodnich departamentach. P. Favre w aktach swoich nie zachowuje już tej republikańskiej szczerości, którą w dotychczasowym swym zawodzie politycznym objawiał. Odrzucenie propozycji poddania Bitche i Belfortu nie tłómaczy jeszcze wszy-

stkiego, bo posiadanie obu tych twierdz nie jest dla Prus faktem takiej doniosłości, aby dla niego odmawiali wstrzymania kroków wojennych. Musi być jakiś tajemny, nieznany jeszcze warunek której strona mająca za sobą przemoc stawia a stroną ulegająca przemocy przyjąć nie chce.

Na pozostałem territorium teatru wojennego, zawieszenie broni przy takiej linji demarkacyjnej jaką nakreślono w Wersalu, spotyka ze strony dowódzców francuzkich broniących militarnego interesu Francji energiczny opór. Doniesiono już że Faidherbe i Mazure zanieśli protestacje. Dziś zaznaczyć można fakta oporu jaki stawiają Loisel w Hawrze, komendant Abbeville nad rzeką Somme. i komendant Langres. Według litery układu prusacy mieliby prawo zająć nie tylko całą Pikardję ale nawet całą część Normandji położoną za Sekwaną a więc i okolicach Hawru w którym dowodzi Loisel. Donoszą też dziś z północnej Francji ze 5000 prusaków stojących dotychczas w Yvetot maszeruje już na Hawr. Jeśli Loisel nie ustąpi, to wojna na nowo się w tym punkcie rozpali. (Presse)

Ostatnie wiadomości z **Ameryki północnej**, każą się spodziewać, że opinja publiczna w Anglji zajmie się szczerze sprawami, które zadługo może pozostawały na drugim planie. Pan Gladstone odpowiadając na wiadome nam już memorandum bristolskiej Izby handlowej w kwestji Alabamy, oświadczył, że z całego serca dzieli przekonanie iż dłuższe pozostawienie w zawieszeniu tego sporu, nie przynosi krajowi ani korzyści ani zaszczytu. Angielscy kupcy głównie na to liczyli, że proponowane przez nich pieniężne wynagrodzenie, dobrze będzie z drugiej strony oceanu przyjętem. Tymczasem w Izbie reprezentantów w Waszyngtonie postanowiono 172 głosami przeciwko 21, ażeby powracający do kraju fenjanie, których tak nie ludzko traktowano po angielskich więzieniach, doznali uroczystego przyjęcia na terytorjum amerykańskiem. Ponieważ od ostatnich wyborów do kongresu, stronnictwo demokratyczne w Izbie reprezentantów prawie wyrównywa w sile partji republikańskiej, trudno przypuścić aby w tym wypadku chodziło o demonstrację czysto republikańskiej natury. Pytanie teraz jaki oddźwięk podobne objawy znaleźć mogą w Irlandji.

Dzienniki ang. w swoim czasie nader były skłonne do wnoszenia, że odwołanie pana Motleya jest symptomatem przychylniejszych dla Anglji usposobień rządu amerykańskiego w sprawie „Alabamy". Z ogłoszonych niedawno w Nowym Yorku papierów okazuje się jednak, że odwołanie posła umotywowane było jedynie osobistemi względami, a sekretarz stanu do spraw zagranicznych w Waszyngtonie wyraźnie oświadcza, że w ogóle aprobował przyjętą przez p. Motleya energiczną postawę. Jeśli poseł amerykański użył wyrażeń, do których nie był upoważnionym, to błąd jego jest poprostu zbytniem posunięciem się na dobrej drodze. Podobne zapatrywanie się na usunięcie pana Motleya, rozwieje wiele złudzeń agielskiej prassy. Zresztą polityka prezydenta Granta od chwili wyjścia na jaw nieporozumień pomiędzy panem Motleyem i jego rządem, jasno już w mesażu kongresu uwydatnioną została. (Ind. belge, Times.)

Wiadomości Telegraficzne.

Wersal 5-go wieczorem.—Juljusz Favre w imieniu rządu paryzkiego wystosował odezwę do kanclerza państwa i w następujących wyrazach oświadcza się przeciwko okólnikowi Gambetty: W układach przy zawieraniu konwencji (28 z. m.) nie mogło być mowy o żadnych ograniczeniach wyborów. Krajowi zostawia się swoboda wyborów. Jeżeli delegacja w Bordeaux istotnie wydała dekret ograniczający wybieralność, o czem on Favre nic jeszcze nie wie, można polegać na tem, że rząd obrony narodowej dekret taki zniesie. Prawdopodobnie zamęt da się usunąć tylko przez odroczenie wyborów.

Bruksella 5-go.—Według nadeszłych tu wiadomości w departamencie Sarty występują jako kandydaci: Markiz de Talhouet, markiz de la Rochefoucault de Jonigue, teść Talhoueta, Vertillart, mer Lemans, Busson-Billault, radca generalny Duviller, Haentjens, Calaux, Gasselin, Bernard Dutreil—wszyscy ze stronnictwa umiarkowanego. Testelin, znany republikanin, miał podobno oświadczyć, że pomimo przyjaźni z Gambettą stanie w opozycji przeciwko jego dążeniom.

Bruksella 5-go.—W Paryżu ogłoszono listę kandydatów z dep. Sekwany. Na liście tej figurują nazwiska wszystkich członków rządu, z wyjątkiem Gambetty. Lista może liczyć na bardzo znaczną większość.

Londyn 5-go.—„Observer" donosi, że projekt rządu wprzedmiocie reorganizacji wojskowej, ma daleko obszerniejsze podstawy niż z początku sądzono.

Peszt, 5go lutego.— Podobno powiodło się kanclerzowi państwa skłonić państwa podpisane na traktacie paryzkim do układu tyczącego stosunków Rumunji zapewniającego w Rumunji utrzymanie *status quo*.

Florencja 4go.— Minister wojny zarządził natychmiastowe uformowanie obozu instrukcyjnego pomiędzy Weroną i Villafranca. Dziennik międzynarodowy zaprzecza wiadomości, jakoby niektóre mocarstwa radziły królowi wstrzymać przeniesienie stolicy do Rzymu do śmierci Papieża. Księżna Genui udaje się na kilka dni do Rzymu, a potem na resztę zimy do Neapolu.

Londyn, 5go lutego.— „Observer" donosi: Prawdą jest, że Niemcy pragną Pondichery, lecz nie dla tego aby posiadać punkt oparcia w Indjach, ale dla wymiany na wyspę Helgoland.

Bordeaux, 4go lutego.— Gambetta zawezwał tu deputowanych wszystkich Komitetów republikańskich Francji. Garibaldi podany na kandydata w Nicei.

W Paryżu z powodu obfitego dowozu, ceny żywności znacznie spadły.

Bruksella 6go.— Comité liberal republicain w charakterze pojednawczym zaleca w Paryżu następujących kandydatów: wszystkich jedenastu członków rządu, 5 admirałów, 2 jenerałów, 7 literatów w tej liczbie Ricord i Thiers, 2 bankierów (Rotszylda i Malleta) 3 dyrektorów dróg żelaznych, 2 dziennikarzy, 5 merów, Cochina, byłego mera i nakoniec Wiktorą Hugo i Edgara Quinet.

Bruksella 5-go.—„Journal officiel" ogłasza deklarację rządu paryzkiego, która uznaje mandat delegacji w Bordeaux za ustały. Z Bordeaux donoszą, że Gambetta nie śmie jeszcze jawnie zerwać z Paryżem, ale równie też nie chce jeszcze przyjąć żadnych zobowiązań względem komitetów republikańskich w południowej Francji, które domagają się utworzenia naczelnego Komitetu ocalenia publicznego.

D. 3 b. m. reprezentanci Austrji Włoch i Hiszpanji oświadczyli rządowi w Bordeaux że w razie utworze-

nia się podobnego komitetu zażądają paszportów. Generał Trochu odrzucił wszelką kandydaturę i jedzie do Bordeaux aby osobiście zdać tamtejszej delegacji sprawę ze swego urzędu.

Berlin, 6-go. — Biuro Wolffa donosi z Wersalu przez Londyn: Niemcy zawierając pokój z Francją, nie mają bynajmniej zamiaru wymagać posiadłości w Indjach, Azji lub w ogóle w kraju zaatlantyckim.

Berlin, 5-go.— Biuro Wolffa ogłasza następujący telegram z Brukselli, z 5 go b. m.: „Journal des Debats“ z 2-go, dowodzi, że rzeczpospolita we Francji nie jest zdolną do życia, i że kraj jedyną nadzieję pokładać może w rodzinie Orleanów.

Berlin, 6-go. — W Bordeaux, na zebraniu ludowem w teatrze Ludwika, wszyscy mówcy oświadczyli, że kapitulacja Paryża nie obowiązuje prowincji, surowy sąd wydali o zawieszeniu broni zawartem przez Favra, oświadczyli się i przeciwko wyborom i za komitetem bezpieczeństwa tłumiącym reakcyjne dążenie; również żądali prowadzenia wojny do ostateczności. Głównym mówcą był anglik, garibaldystowski pułkownik Milton.

Konstantynopol 6-go.— Mithad Pasza został tu powołany. Wezwanie to ma być w związku z przesileniem ministerjalnem.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 7 Lutego godz. 4 m. 50 z poł.

Wiedeń 7-go lutego. — Dziennik urzędowy wtorkowy ogłasza reskrypt cesarski o przyjęciu dymissji gabinetu Potockiego, i poruczający utworzenie nowego gabinetu hrabiemu Hohenwart. Dalej dekret zatwierdza propozycje Hohenwarta, mianuje go prezesem gabinetu i ministrem spraw wewnętrznych, Hatincka ministrem sprawiedliwości. Schoefflego ministrem handlu i rolnictwa; Zisecka, wyznań i oświecenia; Holzgetana, finansów, jenerała barona Choll, obrony krajowej.

Warszawa d. 8 Lutego godz. 12 wpoł.

Bordeaux 6-go.— Przybyli z Paryża członkowie rządu, oznajmili podprefektom, że zarządzone przez delegację ograniczenie prawa wyboru zostało zmienione, a paryzki dekret z 29-go stycznia pozostaje w swojej sile. Wybory paryzkie odroczone zostały do 8-go. Prefekt Lyoński odbył 5-go b. m. przegląd 10,000 alzatczyków i lotaryńczyków. Prusacy zajęli Lons-le-saulnier. Dekret rządu paryzkiego mianuje Emmanuela Arago ministrem spraw wewnętrznych i tymczasowym ministrem wojny. Proklamacja prefekta Girondy wzywa ludność do głosowania na korzyść Rzeczypospolitej i rządu obrony narodowej.

W AMBULANSIE.

Po ostatniej wycieczce z Paryża, do jednego z ambulansów na przedmieściu Passy, przyniesiono młodego żołnierza z gwardji ruchomej ranionego odłamem granatu w głowę.

Doktor wyegzaminowawszy ranę chorego, rzekł do doń:

—Zbierz siły bracie. Operacja rany będzie bardzo bolesną.— Granat strzaskał ci czaszkę, widzę całą prawą półkulę twojego mózgu....

— Co? więc ja mam mózg— zawołał gwardzista z uśmiechem.—O! kochany doktorze bądź tak dobrym, wyjmij mi z czaszki pół-funta mózgu i poślij balonem panu Benci mojemu wujowi. Ten człowiek, którego, mówiąc nawiasem, mam być spadkobiercą, ciągle mi mówi, że mam pustą głowę....

Po ostatnim wyrazie, żołnierz wyzionął ducha.

TEATR WIELKI.
Dziś: **Faworyta.** Abon. B. Nr 6. (rolę Fernanda wy[konywa] pan Bollis.
Jutro: **Koncert p. Laury Kahner Ciężka prób[a]** **Posażna Jedynaczka.**

TEATR ROZMAITOŚCI
Dziś: **Skąpiec.—Gapiątko z St. Flour.**
Jutro: **Antreprener** (opera Mozarta 1-szy raz). **Bursze**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia (27 stycznia) 8 lutego 1871 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 30				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 65				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	-	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	91	50	91	—
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	89	25	—	—
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	88	—	87	60
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	67	83	33
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	17	99	83
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	76	73	51
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	-	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	145	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	148	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	70	50	70	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	69	—	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	—	-
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	-	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	106	—	105	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 50
Od Likwidacyjnych kop. 74 4/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 62½
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop 176 7/18
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 113 k. 70 rs. 113 k. 40
Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 69 rs. — kop.
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 92 k. 70 rs. — k. —

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.
Dnia 7 lutego 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskazywał zimna st.	7.8	8.9	12.6

Dnia 7 najwieksze zimno 12.9 st., najmniejsze zimno 7.1.
Barometr znacznie się wznosił.
Wiatr panujący wschodni silny.
Dziś o godzinie 7 rano zimna stopni 17.2 R.; barometr znacznie się wznosi wiatr południowo-wschodni.
Wschód słońca o godz. 7 min. 32.
Zachód słońca o godz. 4 min. 58.
Długość dnia godz. 9 min. 26.
Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą stóp 6 cali 2.

Ceny Targowe Warszawskie. - Dnia 7 lutego płacono za korzec pszenicy rs: 5 kop. 90 do rs: 7 kop. 45.—żyta rs: 4 kop. 25 do rs. 4 kop. 50.— jęczmienia rs: 3 kop. 30.—owsa rs: 2 kop. 25 do rs: 2 kop. 55.—kartofli rs: 2 kop. 10 do rs. 2 kop. 25.
(Pszenica wyższej wagi wyborowa płaconą była do rs: 7 kop. 75.

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla pp. prenumeratorów na prowincji **Cennik herbaty Bazylego Klimuszyna.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). Дозволено Цензурою.
Redaktor, Wacław SZYMANOWSKI. Wydawca, Gustaw GEBETHNER. DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 30.
Środa.— Dnia 27 Stycznia (8 Lutego). — Rok 1871.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Bibljoteki Warszawskiej, zeszyt na luty r. b. wyszedł z pod prassy i obejmuje: 1) Bez wyjścia, powieści Dickensa i Collinsa (ciąg dalszy). 2) Literatura Zagraniczna w stosunku do Rossyjskiej. 3) Głos powszechny do Antoniego Edwarda Odyńca, przez Deotymę. 4) Fryderyk hrabia Skarbek. 5) Poszukiwania Archeologiczne w b. Gubernji Augustowskiej, przez Alfonsa Budzińskiego, (z 2-ma drzeworytami). 6) Kassy pożyczkowe na wzajemności oparte i zasada wzajemności, przez Mieczysława Bochenek. 7) Kronika zagraniczna, naukowa i artystyczna. 8) Korespondencje do Redakcji Bibljoteki Warszawskiej. 9) Przegląd teatralny. 10) Kwiaty i owoce wydał Ignacy Trusiewicz. Kijów 1870, przez X. O starożytnym polskim języku. Dzieło Boduena de Kurtene. Lipsk 1870, Studja nad podatkiem dochodowym. Lwów 1870,przez S. 11) Wiadomości literackie.— Prenumerata roczna w Warszawie rs. 3, na prowincji rs. 10.—Prenumeratę z prowincji przesłać należy wprost do Księgarni Gebethnera i Wolffa Nr 415 w Warszawie.

OBWIESZCZENIE.

Izba Skarbowa Warszawska

podaje do publicznej wiadomości, że w Urzędzie leśnym **Kampinos** dnia 16 (28) lutego r. b., o godzinie 12 w południe odbywać się będzie głośna in plus licytacja na sprzedaż drzewa należącego do Skarbu ocenionego, na rs. 4143, kop. 34, znajdującego się na 69 osadach przeznaczonych dla bezrolnych włościan w obrębie Ławki-Bukowe, leśnictwa Kampinos.

Licytacja takowa uskuteczniać się będzie nie razem na wszystko drzewo i nie od ogółowego wyżej wymienionego szacunku, lecz partjami oszacowanemi oddzielenie na każdej osadzie.—Mniejsze z tych partji drzewa ocenione są od kop. 24, do rs. 59 kop. 57½; większe zaś od rs. 60 kop. 32, do rs. 286 kop. 24.

Przystępujący do licytacji, obowiązani są złożyć na wadjum w gotowiźnie, lub też w papierach publicznych $^1/_{10}$ cześć szacunku tej partji drzewa, którą zamierza licytować, utrzymujący się zaś przy licytacji, powinien to wadjum uzupełnić $^1/_{10}$ częścią tej summy, którą skutkiem licytacji postąpi nad szacunek.

Osoby nie życzące sobie uczestniczyć w głośnej licytacji, mogą przesłać do Urzędu Leśnego przed 12 godziną dnia oznaczonego do licytacji, zapieczętowane deklaracje z dołączeniem wymaganej kaucji, lub też kwitu o zapłaceniu takowej do kassy. Deklaracje takowe powinne być pisane wedle formy wskazanej § 1909 T. X. Cz. I. Zbioru Praw 1857 r.

O bliższych warunkach licytacyjnych dowiedzieć się można w Wydziale Dóbr Izby Skarbowej Warszawskiej, lub w Urzędzie Leśnym Kampinos w godzinach biórowych.

(2—3) —654—

Na żądanie strony interesowanej i w skutek upoważnienia J. W. Prezesa miejscowego Trybunału, pozostałość po niegdy Janie i Aleksandrze małżonkach Gridinach, z różnych towarów russkich, jako to: samowarów, herbaty, wyrobów porcelanowych, wyrobów mosiężnych i miedzianych, obrazów srebrnych i platerowanych, wyrobów blaszanych, świec stearynowych i woskowych, wojłoków, butów na futrze, Kożuchów, uprzęży na konie, mebli garderoby, bielizny precjozów, sprzętów gospodarskich i. t. p. składająca się sprzedaną zostanie przez jawną licytację w Warszawie w domu pod Nr 1252 przy ulicy Nowy Swiat w dniu 27 Stycznia 8 Lutego 1871 i następnych zawsze od gooziny 10 z rana poczynając przed podpisanym Rejentem.

Antoni Kochanowski. Rejent.

(2—3) — 746 —

BAZAR

Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury"

ulica Senatorska, obok Resursy Kupieckiej,

przyjmuje w komis do sprzedaży rozmaite rzeczy.

Ma obecnie do sprzedania: Odzież męzką i żeńską, Suknie jedwabne, lekkie i balowe, Firanki, Kapy, Ubrania dziecinue, Zegary i Zegarki, Porcelanę, Fajans, Szkła, Samowary, Tace, **Świeczniki** (po Rs. 12), Kandelabry, **Żerandole** (po Rs. 25 i 35), **Skrzypce** (od Rs. 5 do 300), **Obrazy olejne** (od Rs.5), Nuty, Książki, Narzędzia chirurgiczne, Mikroskopy, Meble, Stoliki ozdobne, Komody nowe, Harmonijki, Biżuterje, **Magiel** i Pralnię (Rs. 75), **Pralnia** (Rs. 10), Chomonty, Munsztuki, **Welocyped** z Latarnią (Rs. 40), Wózki dla chorych, Kociołki, Szafa sklepowa oszklona i wiele innych.

Bazar otwarty od 9ej rano do 6ej wieczorem.

(3—3) —485



Pożądaną jest pożyczka

od rs. 750 do 900, na 8 procent, na dom murowany, w środku miasta położony, która mieć będzie dobre bezpieczeństwo hypoteczne. Oraz jest do sprzedania dom murowany w środku miasta pod korzystnemi warunkami za rs. 31,000, połowa szacunku może pozostać przy gruncie.—Wiadomość powziąść można w Hypotece miejskiej, ulica Miodowa.

(2 3) - 737 -

LEŚNICZY w wieku 35 lat, wykwalifikowany pod względem teorytecznym, joko też praktycznym, znający lokładnie wszelkie czynności tyczące się urządzenia, oszacowania lasów oraz wyrobu wszelkiego drzewa użytkowego, eksportowego, zaopatrzony w dobre i z długoletniej praktyki świadectwa, poszukuje miejsca Nadleśnego. Bliższa wiadomość w domu handlowym pod firmą J. Lilienstern, przy ulicy Dzikiej, pod Nr 20-tym nowym, na pierwszem piętrze.

(8—8) —229—

Pośredniczy

w umieszczaniu:

Guwernantek, Gewernerów, Bon i osób do towarzystwa,

Kamilla Mierkowska.

Ulica S-to Jerska, Nr. 22 nowy. (7—12)—9998—

W Dobrach Willanów jest do wydzierżawienia od Śgo Jana r. b.

Folwark Olechów,

zawierający przestrzeni dziesiatyn 167 (mórg 334) miary nowopolskiej, w tej łąk nadwiślańskich dziesiatyn 8½, a reszta gruntu ornego żytniego. Bliższa wiadomość u Rządcy Dóbr w Willanowie.— Są także w Dobrach tych do wydzierżawienia od Śgo Jana r. b., **DWIE AUSTERJE**, w Pilawie i we Wsi Służewcu przy trakcie szosse, idącej z Warszawy do Góry Kalwarji położone.

(2 3) - 668 -



W Gubernji Warszawskiej, cztery wiorsty od Kałuszyna, a wiorstę od drogi bitej, jest do sprzedania z wolnej ręki **MŁYN wodny** zwany Stawik, o dwóch gankach czyli kamieniach z mieszkaniem i zabudowaniami dość obszernemi posiadający gruntu ornego dzies. 1½ (mórg trzy), oraz rybny staw, łąka i lasek zajmujące drugie dzies. 1½ (mórg 3), za cenę rs. 3000; przynoszącego dochodu rocznie rs. 300. Wiadomość na gruncie.

(2—3) — 692 —

Egzystująca od lat 40-stu

PIEKARNIA,

z dwoma Pokojami, Kuchnią, Drwalnią, Stajnią, Wozownią, Piwnicą i Górą osobną, **do wynajęcia** od 1go Kwietnia r. b. Wiadomość pod Nrem 24 (2733) przy ulicy Browarnej, u Właściciela.

(3--3) --665—

Wyprzedaż Mebli



przy ulicy Szpitalnej, pod Nr 1355H. W **Magazynie Mebli Fr. Angerstein,** wyprzedają się wszystkie Meble, po cenach nader zniżonych. Meble pochodzą z własnej fabryki i są w wielkim wyborze między innemi są zupełnie gotowe **3 Garnitury** rypsem wełnianym kryte, oraz duże Kredensy orzechowe i jesionowe. W Magazynie tym są też do sprzedania **2 oryginalne Obrazy C. Branda i jeden Landszaft.** Wszystkie trzy w pozłacanych ramach, za 120 rs.

(6—8) —453—

Wyrobów Koszykarskich:

Jako to: Kanap, Foteli, Krzeseł, Stołów, Parawanów, Szafek do książek i nót, Altan bluszczowych, Stołów do kwiatów, Stolików do czytania i do robótek damskich, Kanapek, Foteli, Stoliczków oraz Krzesełek dla dzieci; Kołysek, Koszyków do papieru, do podróży, do bielizny, do drzewa; Koszyków ręcznych tak dla dorosłych, jak i dla dzieci do szkół i t. p., nabyć można, wyrabianych na sposób zagraniczny jak i krajowy, u **SZYMONA CZERNIEJEWSKIEGO Koszykarza,**

przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 1311, w domu Obywatela Vocka w drugim domu od ulicy Ordynackiej.

NB. Tamże przyjmują się i zamówienia na wszystkie powyższe przedmioty, jak również na wszelkie wyroby w zakres koszykarski wchodzące, nadto i wyplatanie Bryczek Półkoszków, Koszy do fabryk, wyplatanie krzeseł trzciną i t.d., a to wszystko w cenie nader umiarkowanej, akuratnie i w oznaczonym czasie. — Za dobroć i trwałość roboty poręcza się

— 6639 —



D'ACHATS RAREMENT AVANTAGEUX

en Soieries noires et couleurs

Qualités garanties

m'engagent à les offrir au détail

à des prix

extraordinairement bon-marche

NOIR:		COULEURS:	
Faille	largeur 66 ctms l'arch. russe 1 r. 50 c.	**Gros de Suez**	larg. 52 ct. l'ar, rus. 1 r. 25 c.
Drap de France	„ „ 1 „ 75 „	**Faille**	„ 66 „ 1 „ 50 „
Drap Velours	„ „ 2 „ 25 „	**Drap Royal**	„ „ 2 „ 50 „
Drap Sublime	„ „ 3	**Drap Sublime**	„ „ 3 „

La maison expédie franco des échantillons

Mesure russe **Puix en valeur Russe**

Siegbert Meyer

FOURNISSEUR B-vté de S. M. la REINE de PRUSSE,

(4—14) — 493 — *Berlin. Unter den Linden 47,*

Student Uniwersytetu,

Wydziału Matematycznego, pierwszego kursu, utrzymujący się w Gimnazjum na prowincji z Korrepetycji, poszukuje Lekcji lub innego zajęcia z powodu braku utrzymania. W Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ uprasza interesowanych zostawić adres pod literami **W. C.** (1—1) —785—



Na gruncie emfiteutycznym około 1 dies: (dwóch morgów), w Wielkiej Woli jest **wiatrak holenderski**. o trzech gankach na amerykański sposób urządzony do sprzedania. Wiadomość powziąść można u Właściciela, przy ulicy Młynarskiej Nr 3106d, nowy 10 zamieszkałego. (3—3) —522—

Skład Mąki hurtowy i detaliczny

oraz wszelkich **produktów gospodarskich**

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1318, dom W-ej Kuhnke wprost ulicy Ś-to-Krzyzkiej w Warszawie.

Poleca Szanownej Publiczności **Mąkę pszenną żytnią kartoflaną, kukurydzową i t. p**, z młynów: węgierskich, galicyjskich i krajowych, a w szczególności:

Mąkę Banacką na pieczywo karnawałowe umyślnie sprowadzoną.

Drożdże wiedeńskie Prassowane, codziennie świeżo nadchodzące.

Kasze zagraniczne jako to: **Perłową, Orkiszową Palentę Kukurydzową** oraz **krajowe** wszelkiego rodzaju **grochy** cukruwe i szablaste, **Makarony** włoskie i Mannowe, **Sago, Ryż, Groszek** zielony, **Krochmal** Najpiękniejsze **Masło** Litewskie, Wiejskie młode solone oraz Śmietankowe bez soli **Sery** różne krajowe i zagraniczne. **Powidła** śliwkowe węgierskie i Jabłkowe **Śliwki** Suszone, **Grzyby, Miód** lipiec, **Rydze** solone **Oliwę Octy**, i t. p. wiktuały. (3—6) —539—

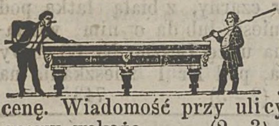
TRAN

biały i żółty, świeży,

w Aptece F. Fijałkowskiego,

w Warszawie, ulica Nowo-Senatorska.

11—12) —9475—



BILLARD mało używany, prawie nowy, ze wszystkiemi rekwizytami do niego należącemi, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Granicznej, Nr 1077A. Stóż miejscowy wskaże. (2—3) — 690 —

O S O B A

płci żeńskiej, mająca do ulokowania Rs. 450, z wszelkiem bezpieczeństwem, w procencie dostanie przyzwoite utrzymanie, w domu zamożnym; a gdy się zajmie domowem gospodarstwem, oddzielne wynagrodzenie otrzyma. Wiadomość pod Nrem 4 nowym przy ulicy Koziej, 1-sze piętro, obok Hotelu Saskiego. (1—3) —774— **Wojciechowski.**

BIELIZNĘ i KRAWIECCZYZNĘ,

przyjmuje się i wykonywa jak najstaranniej po nader nizkich cenach, przy ulicy Freta, Nr 270. Stróż miejscowy wskaże. (3—0) —709—



MAGAZYN MEBLI



JANA OLSZTYŃSKIEGO,

przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 23, prawie wprost ulicy Jasnej. Po cenach znacznie zniżonych, sprzedaje różne meble, jako to: Garnitury wysłane i pokryte, Szeslągi kryte safjanem i skórą amerykańską najlepszą, Kozetki, Fotele, Foteliki, Tualetki, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite Szafki nocne z marmurem i bez, Stoliki pod samowar z marmurem, Biurka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Stoliki do kart, Szafy mahoniowe, jesionowe i na orzech, Szafki mniejsze, Serwantki, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do robót damskich, Materace zwyczajne, włosiane, podróżne, Materace z morskiej trawy, sprężynowe, Sienniki, Poduszki safjanowe i t. p., z któremi się poleca.

(5—12) — 481 —



KOMPLETNY TARTAK PAROWY,

w zupełnie dobrym stanie o dwóch gankach, jednej wielkiej i jednej małej pile kołowej, oraz maszyna do wyrabiania gontów, dotąd nierozebrane, są do sprzedania po cenie przystępnej i w każdym czasie mogą być obejrzane. Bliższych wiadomości udzielą pp. Kraft i Kuksz w Warszawie przy ulicy Miodowej Nr 490/1. *—10,199—*

Przy stacji kolei Skierniewice, o wiorst 3, jest do sprzedania **GRUNTU** dziesiatyn $67\frac{1}{2}$ (morgów 135), w jednym kawale, w tem łąki dziesiatyn $2\frac{1}{2}$ (morgów 5), grunt żytni. Także o wiorst 5 **GRUNTU** około 50 dziesiatyn (morgów 100), także w oddzielnym kawale, w tem łąki dziesiatyn $8\frac{1}{4}$ (morgów $16\frac{1}{2}$), grunt w połowie pszenny. Wiadomość na stacji w Skierniewicach, u Kassjera. (2—3)

RUSKIE
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNIA
w St. PETERSBURGU
z kapitałem zakładowym

RUBLI SREBREM 2,500,000.

Przyjmuje ubezpieczenia wszelkiego rodzaju Ruchomości domowych, Towarów, Ruchomości i Zapasów Fabrycznych i gospodarskich, przeciw stratom od ognia pod korzystnemi warunkami przy ubezpieczeniach **Stałych na lat pięć i dłużej** Towarzystwo udziela stosowny rabat ze składki i w rozkładzie opłaty takowej czyni możliwe dogodności.

Regulowanie strat i wypłata należności odbywa się na zasadach sprawiedliwych z wszelką możliwą szybkością, w razie zaś mogących zajść sporów, Towarzystwo poddaje się wyrokom Sądów Królestwa, do czego obiera sobie prawne mieszkanie w biurze Generalnej Agencji.—**Generalny Agent, MIKOŁAJ ROTWAND.**

(5—8) — 301 — Biuro przy ulicy Nalewki, w domu W-go A. Glass, dawniej Natansona, pod Nr 2244*a* (17 nowy).




Do sprzedania

Meble Mahoniowe,

t. j. Garnitur składający się z Kanapy, 2ch Foteli, 6u Krzeseł, rypsem krytych, Stół przed kanapę, Kozetka, 6 Napoleonek, 2 Stoliki do kart, 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, para Łóżek, Biórko, Szezląg skórą kryty, 2 Lustra i Kredens jesionowy na kolor orzechowy. Wszystko w najlepszym stanie. Wiadomość przy ulicy Hożej, idąc od Trzech Krzyży trzeci dom, Nr 5 nowy, na parterze od frontu, Nr 1 mieszkania. Stróż wskaże. (2—3)—748—



MAGAZYN MEBLI będący dawniej w pałacu Krasińskich, a teraz istniejący przy ulicy Żórawiej, piąty dom od placu S-go Aleksandra, Nr 1613 (nowy 10), sprzedaje różne Meble własnego wyrobu, Garnitury mahoniowe, orzechowe i palisandrowe nowego fasonu, po cenie kosztu. Są także Toalety, Biurka, Komody, Szafy, Kredensy, Stoły obiadowe i inne Meble. Tamże jest Garnitur używany i antyk Kantorek ozdobny; oraz przyjmuje wszelkie obstalunki.

(5 6) —87— **Adam Lewanowicz.**



Są do sprzedania:

Fortepian Machoniowy o 7-miu oktawach z blatem metalowym, o 4-ch szprejcach z pięknym bardzo głosem w bardzo dobrym stanie; **Sekretarka** jesionowa czyli biurko duże, i **Szafa** duża do Sukien, rozbierana, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 389 (nowy 38) w pierwszej oficynie na 1-em piętrze.

(1—3) —784—

NAFTA, NAFTA, NAFTA.

W najlepszym gatunku garniec **Kop. 90.**

NAFTA w beczkach.
NAFTA na garnce, kwarty, półkwarty i kwaterki.
NAFTA w oryginalnych amerykańskich blachach, po 5 galonów, Rs. 5 za blachę.

Wyprzedaje Skład **M. PERKOWSKIEGO.**

Ulica Bielańska, Nr 608 (nowy 12), dom W-go Zawiszy.

(4—5) —682—



Potrzebny jest dla kawalera **Pokój** obszerny, widny i ciepły, z osobnem wejściem, na Placu Teatralnym lub w pobliżu, mianowicie na ulicach: Niecałej, Wierzbowej, Bielańskiej, Senatorskiej lub Nowo-Senatorskiej. Wiadomość proszę zostawić w Redakcji „Kurjera Warszawskiego."

(11—0) — 523 —

Różne Sklepy i Mieszkania,

są do wynajęcia zaraz, lub od Kwietnia, w domu na rogu ulic: Marszałkowskiej, Erywańskiej i Zielonego Placu, pod Nr 1404. Wiadomość u Rządcy tegoż domu. (1—3) —779—

Jest do wynajęcia każdego czasu

Pokój z Przedpokojem,

z osobnym wchodem, na dole, z meblami lub bez. — Ulica Leszno, Nr 62 nowy. Stróż wskaże. (1—1) —781—

Dwa Pokoje kawalerskie,

za rs. **25** kwartalnie, są każdej chwili do wynajęcia, w domu M. Fajansa, ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 52.

(4—0) — 714 —

Jest do wynajęcia w każdym czasie

M i e s z k a n i e,

złożone z trzech Pokojów, Przedpokoju i Kuchni, za cenę bardzo umiarkowaną. Wiadomość przy ulicy Dzielnej, Nr 13, mieszkania Nr 3. (1—3) —776—

Sklep z Wiktuałami,

od kilku lat istniejący, z powodu słabości jest zaraz do odstąpienia pod Nrem 1559, na rogu ulicy Chmielnej i Marszałkowskiej.

(1—3) —786—

W zeszłą środę, t. j. 1 b. m., znalezioną została na Nowej drodze przy moście

Skóra Wołowa.

Właściciel odebrać ją może za udowodnieniem i zwrotem kosztów w rynku Starego Miasta w jatce w bazarze pod Nr 4 u rzeźnika Mikołaja **Perkowskiego.** (1—3) —780—

Zgubiony został Urlop Studenta

Warszawskiego Uniwersytetu, Edmunda Kozłowskiego. Łaskawy Znalazca zechce takowy złożyć w Kancellarji Inspektora Uniwersytetu. (1—1) —782—



Młody Charcik Angielski,

przybłąkał się do domu pod Nr 798*a* przy ulicy Orlej, gdzie w mieszkaniu Nr 14 może być odebrany po udowodnieniu własności i zwrotu kosztów ogłoszenia. (1—1) —778—



Dnia 4 b. m., zginął **PIESEK** z gatunku **Pinczerów** czarny, z białą łatką pod szyją, kto go odniesie lub da o nim wiadomość do domu na ulicę Leszno Nr 38 nowy gdzie Dystylarnia, pod Nr 1 mieszkania na dole, otrzyma nagrody rs. 1. (2—3) 743

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.